Oh My Buddha

Quebonafide

Oh My Buddha
To Wesoła ekipa
Wesoły trip numer dwa
Egzotyka, lecimy z tym

To miasto pachnie, pachnie najgorzej
Ja walczę z bombą i mam ochotę na rozejm
I chodzę i brodzę myślami po mapach
Wdychając w nozdrze ten dziwny zapach przez katar
Dookoła tuk-tuki i fury tych gości
Dla większości życie jest jak tortury (litości!)
Obskurne zabudowy, rynsztokowy bieg
Patrząc na ludzi tutaj myślę, że to będzie mój najprostszy tekst
Jak rak w miejskim ciele, świątynie, burdele
I oba te cele walczą tu ze sobą jak Yoda z Vaderem
Zabawne, jak łatwo hodować złudzenie
Kolejne spojrzenie przez brudną szybę
Zmienia perspektywę na wymuszony uśmiech
To on jest spoiwem tych wszystkich rozrywek
(Uwaga Spoiler) jutro to miejsce wybuchnie
Na razie setę i uciekam stąd, czekaj co?
Aż się wierzyć nie chce, więc jak innowiercy
Omijamy przestrzeń rodem z Prince of Persii
Rozpalone jointy krzyczą wyrok śmierci
Dookoła bagna, same kurwy, kreski
Wódka spływa w gardło, jakbym żuł żyletki
To Bangkok, musi tętnić to

Oh My Buddha
Oh My Buddha
Oh My Buddha
Oh My Buddha
Oh My Buddha
Oh My Buddha

Idą postacie w kapturach
To mnisi
Czekaj na końcowe napisy
Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa
Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa
Sà-wàt-di khráp, mój braciak poznał Tajkę, były niezłe jaja
Lecimy raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa

Popijamy okoliczne browary
W jednym z lokali w którym egzotyczne specjały
Weszły nam w krew jak malaryczne komary
Ktoś drugi raz zagryza kwas ryżem curry
Jeszcze tylko ze dwie zmiany klubu jak Zlatan
I nie ma bata, mów mi Django (w szale)
Straciłem głowę ale to najmniejsza strata
Przez drzwi wyleciał jakiś rudy angol (dalej)
Techno, pamiętam tylko neony
I techno, moi znajomi się wściekną, kiedy się zetną
Że jestem, gdzie ja jestem, kurwa co to za tłum
I co to znaczy Suvarnabhumi
Czemu się budzę na słoniach, trzymając wódę w dłoniach
Złotego Buddhę na domiar

Wszyscy moi ludzie lecą grubiej niż wczoraj
Bo brakuje tylko Mike'a Tysona #Bangkok
A wczoraj to historia alarm, widzę szaleństwo
Euforia i agonia naraz, Kyrie Eleison
Przeżyłem piekło i nadal się błąkam
Chcę odetchnąć pełną piersią jak Amazonka
Żadni behawioryści, nie umiemy się zachować
Szampańskie nastroje aż nie zdążymy wykorkować
(czekaj czekaj czekaj)
Przylecieliśmy tu tylko pomedytować

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Oh My Buddha
Bangkok musi tętnić
Bangkok musi tętnić

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!